BIULETYN KOWIEŃSKI
WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3—3

Nr. 293. Wilno, dnia 16 lipca 1930 roku.

Treść numeru:

I.ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Enuncjacje Litwina o rzekomych metodach badania w ekspozyturze polskiej.

"Lietuvos Aidas" w N-rze 148 zamieszcza opowiadanie pewnego Litwina, który po krótkim pobycie w Wilnie powrócił do Litwy i podzielił się z współpracownikiem "Lietuvos Aidasa" wrażeniami z przeżyć, jakie rzekomo miał przejść w polskiej ekspozyturze. Opowiadanie to podajemy poniżej:

Młody człowiek, którego nazwiemy tu Józefem, po ukończeniu szkoły sztuk pięknych w Kownie, idąc za popędem młodzieńczej fantazji, zamierzał puścić się w szeroki świat po szukanie przygód i doświadczenia t.zw. ostrych przeżyć.

W styczniu 1929 roku przekroczył on pokryjomu linję administracyjną, postanowił zabawić w Wilnie i trafił w ręce polskiego wywiadu. Popędzono go do Sejn, potem do Suwałk, a wreszcie do Grodna, gdzie stacjonuje 6-a półbrygada, zajmująca się szpiegowaniem w Litwie. Centrum tego szpiegostwa znajduje się w Wilnie. W Grodnie Józefa osadzono w areszcie. Tam on się już przekonał, że przeżycia stają się zbyt "ostre" i przygody, choć ciekawe, lecz bynajmniej nie przyjemne.

Wywiad polski doszedł do wniosku, że młodzieniec ten będzie dobrym kąskiem, który można będzie wykorzystać albo dla wywiadu przeciw Litwie, albo dla prowokacji przeciw Litwinom w Wileńszczyźnie. W ten sposób trafił on w koło polskiej ekspozytury i stał się jej narzędziem.

W Grodnie zaczęto go surowo badać, zarzucając, że przybył z Litwy w celu szpiegostwa. Aby udowodnić swą niewinność, Józef musiał opowiedzieć coś ciekawego o Litwie, o organizacji wojska. Okazało się jednak, że i to nie mogło mu pomóc, gdyż nic nie wiedział. Półtora dnia badano go w Grodnie, a następnie przypędzono do sztabu 6 brygady w Wilnie, gdzie trzymano 7-3 dni. Powiedział on, że ukończył szkołę sztuk pięknych i jest malarzem. Dla udowodnienia tego kazano mu stworzyć projekt czapeczki pleczkajtisowców, co mu się poniekąd udało.

Polacy widocznie postanowili wykorzystać tego niedoświadczonego chłopaka i przekazali go ekspozyturze. Mieli z nim sprawę oficerowie Kalinowski i Szepszyński.

Oficerowie ci wzięli Józefa w obroty. Powiedzieli mu, że jeżeli chce żyć w Polsce i dobrze żyć, powinien udać się do Litwy i wykonać pewne szpiegowskie zadanie. Józef nie podjął się tego. W każdym jednak razie pozwolono mu czasowo zamieszkać w Wilnie. Wydano mu nawet 100 zł. dla zachęty i kazano przyjść do Kalinowskiego na ulicę Zygmuntowską pod Nr.26.

Kalinowski zażądał od niego, aby udzielił wiadomości o życiu prawicowych organizacyj litewskich w Wilnie. W tym celu dano mu pewien schemat, według którego miał on zacząć śledzenie tych organizacyj i poszczególnych działaczy litewskich, jak księdza Kraujalisa , księdza Bilińskiego, p.Staszisa i szereg innych. Wskazano mu adresy wszystkich tych działaczy, tak samo adresy różnych instytucyj i organizacyj społecznych, jak księgarnię T-wa św.Kazimierza, oddziały tego towarzystwa na prowincji i inne.

Wyszedłszy na ulicę, Józef zauważył, że śledzą go jacyś ludzie. Zrozumiał z łatwością, iż nie wykręci się z rąk polskiego wywiadu. Poszedł więc do Tymczasowego Komitetu Litewskiego, gdzie po krótkiej rozmowie jedno zadanie uważał już za wykonane. Na wszelki wypadek zaszedł jeszcze i pokręcił się w T-wie św.Kazimierza. W ten sposób sądził on, że oszuka swych przebiegłych prześladowców, któ-

rzy obecnie będą przekonani, że wykonywa on "uczciwie i sumiennie"
włożone na niego obowiązki prowokatora-Litwina. Zamieszkał on u
zbiegłej z Litwy Chmilewskiej-Hilińskiej i miał nadzieję spokojnie
pożyć. Jednak był on już wplątany w sidła polskiego wywiadu, które
go wciągały coraz bardziej.

W tymże dniu, w którym zamieszkał on u Chmilewskiej, za-
mieszkał tam jeszcze jeden "lokator", oficer. Ten nowy sąsiad powie-
dział Józefowi, że był oficerem łączności 1 pułku legjonów, stacjo-
nującego w Wilnie, że obecnie jest przeniesiony do 71 pułku piecho-
ty w Radomiu i chce na parę dni pozostać w Wilnie, zanim uda się na
nowe miejsce przeznaczenia. Gospodyni w tajemnicy opowiedziała Jó -
zefowi, że ten nowy jego sąsiad nazywa się Eugenjusz Kozikowski,
jest wielkim pijakiem, nie ma pieniędzy, po uszy tkwi w długach.
Tegoż wieczoru Józef z Kozikowskim dobrze już podpił i Kozikowski
skarżył się, że ma puste kieszenie i że pieniądze są mu bardzo po -
trzebne. Ponieważ Józef sam nie miał pieniędzy, nic nie mógł dać
Kozikowskiemu. Widocznie spodziewano się czego innego. Sądzono, że
Józef, jeżeli jest szpiegiem litewskim, ucieszy się, mając okazję
wciągnięcia do swej pułapki zadłużonego polskiego oficera pijaka.
Nazajutrz Kozikowski udał się rzekomo na miejsce przeznaczenia do
Radomia. Niewiadomo jednak dlaczego zostawił walizę, pełną ważnych
dokumentów wojennych. Podobno walizy tej nie miał czasu wziąć ze
sobą, gdyż należało ją uporządkować i miał zamiar później to zrobić
i oddać ją do pułku. Józef wówczas rzucił okiem na bagaż swego są-
siada. Okazało się tam dużo dokumentów treści wojennej, różne roz-
kazy. Wydało się to podejrzanem i nawet strasznem. Przeczuwając, że
zostawiono to umyślnie, w celu wypróbowania go, albo na wypadek po-
trzeby - sprowokowania, gdyby się znalazło wszystkie te dokumenty u
niego, Józef poszedł do mieszkania swego "opiekuna" Kalinowskiego.
Kalinowski, po krótkiej rozmowie, powierzył go swemu pomocnikowi Ba-
lińskiemu. Ten zaczął zarzucać Józefowi, że bierze pieniądze i nic
za to nie daje. Powiedział mu, że polska ekspozytura nie będzie da-
wała darmo pieniędzy. Nie pozwoli mu się również mieszkać w Wilnie,
jeżeli zaś chce tam mieszkać i otrzymać pieniądze, powinien wciąg-
nąć się na służbę. Dano mu ankietę, którą musiał wypełnić i podpi-
sać. Tu poczuł się on ostatecznie skrępowany, gdyż zaledwie zdążył
podpisać ten dokument, zaraz zagrożono mu, że jeżeli teraz nie bę-
dzie służył, jako "uczciwy" agent, dokument ten z jego podpisem i
on sam zostanie przesłany do Litwy, gdzie będzie sądzony, jako pol-
ski szpieg.

Obecnie znów wydano mu 100 zł. i powinszowano, jako nowe-
go pracownika wywiadu.

Jako pierwsze poważne zadanie, dano mu kilkadziesiąt róż-
nych kluczy i kazano udać się do komitetu litewskiego i wykraść
znajdujące się tam rzekomo różne dokumenty. Widocznie spodziewano
się tu, że Józef naturalnie nie znajdzie nic podejrzanego w Komite-
cie Litewskim, gdyż nic podobnego tam niema; chcąc pokazać się
"zuchem", weźmie dokumenty z tajemniczej walizy i odda je wywiado -
wi, jako ukradzione w Komitecie Litewskim. Józefowi przyrzeczono,
że gdy wykona to zadanie, dostanie stałą pensję i pozwolenie na
zamieszkanie w Polsce, Józef jednak, pokręciwszy się na korytarzu
Komitetu Litewskiego, po upływie paru dni powrócił do swego zwierzch-
nika i powiedział, że nic nie może zrobić, gdyż klucze nie nadają
się. Wówczas dano mu kawał wosku, kazano pójść do Komitetu i pokry-
jomo zdjąć odciski z zamków, żeby można było dorobić klucze.

Z bryłką wosku w kieszeni skierował się Józef do Litew-
skiego Komitetu i znów nie szedł dalej drzwi. Po powrocie zaś oddał
Bulińskiemu cały wosk i opuściwszy ręce, powiedział:"nie mogę, nie
udaje się".

Na drugi dzień kazano mu przyjść do Kalinowskiego. Przy -
szedłszy do Kalinowskiego, zakomunikował on przedewszystkiem, że
jakiś oficer, który mieszkał z nim w ciągu jednego dnia, zostawił
walizę. Waliza została zabrana, dokumenty rzekomo przejrzane i spraw-
dzone i wszystko zaniesione do Kalinowskiego. Buliński, po zabraniu
szeregu odpowiedniejszych dokumentów, oddał je Józefowi i powiedział:

"Dokumenty te podaj nam przy świadkach w tym dniu o tej godzinie i powiedz, że wyciągnąłeś je z teki sekretarza Komitetu Litewskiego".

Tu Józef znalazł się w kłopotliwej sytuacji. Odmówić i wykręcić się nie było możliwości. Dano mu zadanie krótkie i wyraźne i jeżeli nie dokona tej zdradzieckiej dla Litwinów sprawki, może się znaleść w więzieniu litewskiem, jako polski szpieg. Musiał więc zgodzić się. Przyniósł Józef te dokumenty do wywiadu. Został tam zaproszono rzekomy oficer Piolinowski, który zaczął spisywać jego zeznania. Józef podpisał je. Z protokułem tych zeznań wszyscy poszli do ekspozytury, gdzie byli Kalinowski i Buliński i tam od początku zaczął badać Józefa kpt.Burraht. Kazano mu zeznać różne nonsensy o Komitecie Litewskim, o Litwinach i organizacjach litewskich. Mówiąc pod dyktando polskiego wywiadu, Józef nagle poczuł, że zadaleko zaszedł i oświadczył:

"Panowie, zadużo, ja tyle nie mogę". Posypały się jednak razy, jako przekonywujące argumenty i ... Józef się zgodził. W ten sposób zapisano sześć stron. Józef każdą podpisał.

Nie koniec jednak na tem, że dał on takie prowokatorskie zeznania w wywiadzie. Należało wytoczyć sprawę. Do tego potrzebne było, aby Józef i nadal u sędziego śledczego i w sądzie nie wyparł się swych zeznań. A tam przecież pięściami trudno argumentować. Należało nastraszyć Józefa, aby nadal sam brnął w bagno. Powiedziano mu, że jeżeli u sędziego śledczego, albo w sądzie, wyprze się choćiaż jednego słowa ze złożonych zeznań, wypadnie mu posiedzieć w więzieniu polskiem, a następnie i w litewskiem.

Sprawa została przekazana prokuraturze. Józefa zawołano do sędziego śledczego, któremu powiedział on, że wszystko od początku do końca jest zmyślone i opowiedział, w jakich okolicznościach jego zeznania zostały złożone w wywiadzie.

Cała machinacja uległa zburzeniu. Sędzia śledczy zawołał kapitana Burharta, któremu ośmielony Józef odmówił powtórzenia swych zeznań. Natychmiast wtrącono go do centralnego domu aresztu przy sztabie 6 pułku piechoty legjonów.

Tu Józef, uspokoiwszy już przynajmniej swe sumienie, poczuł się nieco lepiej, myśląc, że skończył swą biedę, że nie zjedzą go wreszcie Polacy. Okazało się jednak, że ze szponów polskiego wywiadu nie tak łatwo jest się wyrwać. W więzieniu znalazł on dwóch Pleczkajtisowców, którzy się nazwali: Merkalis, Daukszys. Rzucili się oni na Józefa i bili, krzycząc:

"Ty stary wilku. Prowadziłeś litewskich burżuazyjnych szaulisów przeciw Polakom. Zobaczysz jeszcze". Zakomunikowali oni naczelnikowi, że znają Józefa, jako szaulisa, który w 1920 roku walczył przeciw Polakom.

Józefa przetrzymano w areszcie trzy dni bez jedzenia. Następnie zaprowadzono do innego sędziego śledczego na ulicy Dąbrowskiego. Ten sędzia śledczy znów pokazał mu stare protokuły i kazał się przyznać, że są one prawdziwe i że podpisał je z dobrej woli. Józef odmówił tego i został osadzony w więzieniu na Łukiszkach. Tu cztery razy odwiedził go Burhart, który w różny sposób usiłował namówić go, żeby "był człowiekiem" i zeznał tak, jak trzeba dla wytoczenia sprawy przeciw Litwinom. Józef jednak odmówił się od tego. Wówczas wytoczono sprawę jemu samemu. Oskarżony został o umyślne nawiązanie kontaktu z polskim wywiadem w celu sprowokowania go, jak również o to, że walczył przeciw Polakom, jako szaulis. Sprawa nieźle była inscenizowana i Józef został skazany na trzy lata ciężkiego więzienia. Za Złożył więc skargę apelacyjną i 23 maja 1930 roku został uniewinniony przez wyższą instancję i zwolniony z więzienia.

Po odzyskaniu wolności Józef postanowił powrócić do Litwy. Poprosił więc starostę wileńskiego o pozwolenie na udanie się do niepodległej Litwy. Kazano mu złożyć podanie i przynieść fotografję. Józef zląkł się, że trafi drugi raz w koło polskiego wywiadu i odważył się na ostatni odważny czyn. W tych dniach przybył do Kowna, wynędzniały, znęczony, ledwie żywy, z radością witając swoich krewnych i przyjaciół, którzy nie spodziewali się go zobaczyć.-

II.ZAGADNIENIA GOSPODARCZE.

Wywiad z ministrem Aleksą o perspektywach urodzaju na rok bieżący.

W tych dniach minister rolnictwa Aleksa przyjął przedstawicieli pism, których poinformował o stanie zasiewów w Litwie oraz o perspektywach tegorocznego urodzaju. Wywiad ministra Aleksy podajemy poniżej:

Obszar zasiany przez oziminę oraz letnią pszenicę przed wojną w ostatniem pięcioleciu sięgał 634.000 ha. Obecnie zasiewa się już oziminą i letnią pszenicą obszar większy, gdyż w roku ubiegłym sięgał on 648.000 ha, z czego na żyto przypadało 450.000 ha, na pszenicę zimową prawie 140.000 ha i pszenicę letnią - około 60.000 ha; w roku zaś bieżącym obszar ten wynosi 708.000 ha.

Obszar, zasiany w roku bieżącym zwiąkszył się w porównaniu z rokiem ubiegłym o 60.000 ha, czyli o 9 % i w porównaniu zobszarem przedwojennym wzrósł o 70.000 ha, czyli o 11½ %.

Urodzaj tegoroczny zapowiada się naogół jednolicie w całej Litwie. Fakt to godny uwagi tembardziej, że w latach 1928 i 1929 powiaty północne miały gorsze urodzaje. Obecnie urodzaj wykaże różnice tylko w poszczególnych gminach lub gospodarstwach.

Dane statystyczne, otrzymane przez Ministerstwo Rolnictwa od przeszło 1.000 korespondentów z prowincji, wskazują, iż do dnia 25 czerwca r.b. oziminy zapowiadały się lepiej, niż w roku ubiegłym. Dla żyta wskaźnik w roku ubiegłym wynosił 3,7, dla pszenicy - 3,4, w roku bieżącym i dla żyta i dla pszenicy wskaźnik jest ten sam: 3,9. Brak deszczu w ostatnich dniach czerwca ujemnie wpłynął na oziminy, tak że wskaźnik urodzajności należałoby o 0,1 zmniejszyć.

Upały i posucha sprawiły, iż już 2-go i 3-go lipcazaczęto żąć żyto koło Oran i Czerwonego Dworu, żyto przytem jest tam bardzo słabe i ma nędzne ziarno.

Normalny termin rozpoczęcia żniw przypada koło 26 lipca i jeżeli będziemy mieli dostateczną ilość deszczu w ciągu tych kilku pozostających do żniwa tygodni, urodzaj może wypaść lepiej, niż się przypuszcza, jeżeli zaś deszczu zabraknie, urodzaj może być słabszy.

Zboża przeznaczonego na chleb, Litwa w roku ubiegłym posiadała 813.500 tonn, czyli 16 milj.centnarów, w roku bieżącym przypuszczalnie otrzymamy koło 19 milj.centnarów żyta i pszenicy, czyli o 2 milj.cnt. więcej.

Jęczmień w roku bieżącym zajmuje mniejwięcej taki sam obszar, jak i w roku ubiegłym. Dane statystyczne do dnia 25 czerwca wskazują, iż w roku bieżącym urodzaj jęczmienia zapowiada się gorzej, niż w roku ubiegłym. Wskaźnik urodzajności w roku ubiegłym wynosił 3,3, obecnie tylko 3,1, a ponieważ deszczu mamy naogół mało, można byłoby wskaźnik obniżyć do 3. Urodzaj jęczmienia naogół zapowiada się w całym kraju jednolicie. Nejlepszy urodzaj wypadnie w powiatach Telszewskim, Taurogowskim, częściowo Szawelskim, najgorszy - w Olickim i Sejneńskim.

Ze zbóż opasowych, owies w roku bieżącym zapowiada się również gorzej. Wskaźnik w roku ubiegłym wynosił 3,3, obecnie tylko 3. I tutaj odczuwa się brak deszczu, zwłaszcza że owies sieje się zwykle na glebie płasczystej, lekkiej. Najlepiej owies się zapowiada w kraju Kłajpedzkim oraz w powiatach: Kretyngowskim, Rosieńskim, Jezioroskim; najgorzej w powiatach Olickim, Sejneńskim, Marjampol - skim, Trockim i Kowieńskim. Wogóle owsa należy się spodziewać w roku bieżącym o jakieś 1 miljon cent. mniej, niż w roku ubiegłym, a jeżeli brak deszczu potrwa dłużej, to różnica ta stać się może jeszcze większa.

Z innych zbóż opasowych, mieszanka /owieś i jęczmień/, której sieje się obecnie bardzo dużo, wypadnie w roku bieżącym le-

piej, niż w roku ubiegłym. Wskaźnik urodzajności w roku ubiegłym wynosił 3,1, obecnie - 3,3, a w najgorszym wypadku 3,2.

Obszar, zasiany przez len w roku bieżącym dokolwiek się zmniejszył; urodzaj lnu zapowiada się mniejwięcej taki sam, jaki mieliśmy w roku ubiegłym. Lepszy urodzaj lnu zapowiada się w tych powiatach, które uprawę lnu prowadzą na większą skalę, a więc w Rakiskim, Birżańskim, Poniewieskim i Możejkowskim.

Urodzaj tegoroczny kartofli zapowiada się gorzej, niż w roku ubiegłym. Wskaźnik w roku ubiegłym wynosił 3,5, obecnie - 2,3. Najlepiej zapowiada się urodzaj ziemniaków w powiecie Taugogowskim, /3,7/, najgorzej - w Olickim /2,7/.

Obszar, zajęty przez opasowe buraki, stale się zwiększa. Przed wojną ten obszar wynosił tylko parę tysięcy ha, w 1928 roku sięgał już 36.000 ha, w 1929 - 52.000 ha, a w roku bieżącym - prawie 70.000 ha. Urodzaj opasowych buraków w roku bieżącym zapowiada się gorzej, niż w roku ubiegłym. Wskaźnik w roku ubiegłym wynosił 3,1, obecnie tylko 2,6.

Świetnie zapowiadały się łąki i koniczyna, jednak posucha w czerwcu źle na nie wpłynęła, jakkolwiek urodzaj siana i koniczyny w roku bieżącym jest lepszy, niż w roku ubiegłym i gdyby nie posucha w czerwcu, mielibyśmy w roku bieżącym największy urodzaj siana i koniczyny w ciągu kilkunastu lat powojennych.

Jeśli chodzi o urodzaje w Europie, zapowiadają się one gorzej, niż w roku ubiegłym. W związku z powyższem należy oczekiwać, iż Niemcy np.zaniechają sztucznego popierania eksportu swego zboża zagranicę.

O cenach zboża na rynku międzynarodowym również trudno tymczasem coś konkretnego powiedzieć. W ciągu ostatnich paru tygodni ceny cokolwiek się podniosły, jednak obecnie od kilku dni wzrost cen ustał, co wskazuje, iż tendencja cen ku zwyżce jest naogół słaba. W Litwie ceny zboża w ostatnim czasie cokolwiekwzrosły, po parę litów na centnarze, przytem najwyższe ceny zboża są w kraju Kłajpedzkim, najniższe - w Suwalszczyźnie.

Jednem z aktualnych zagadnień życia gospodarczego w Litwie jest sprawa przekształcenia Banku Ziemskiego na Bank Hipoteczny. Sprawa ta w najbliższej przyszłości ma być rozstrzygnięta. Zamierza się tymczasem tylko zróżniczkować operacje Banku Ziemskiego w ten sposób, iż przy nim otworzy się oddział hipoteczny. Prawdopodobnie już w przyszłym tygodniu sprawa ta zostanie oficjalnie ogłoszona.

Kwestja utrzymania określonego poziomu cen zboża narazie nie jest aktualna, gdyż niewiadomy jest jeszcze ani ostateczny tegoroczny urodzaj, ani ceny zboża na rynku międzynarodowym. O konjunkturach więc eksportu zboża zagranicę chwilowo nic sądzić nie można. Tymczasem można tylko zaznaczyć, iż w roku bieżącym zamierza się o kilka miljonów centnarów więcej niż w roku ubiegłym zużyć zboża na opasy, zwłaszcza trzody chlewnej.

W sprawie utrzymania cen zboża na określonej wysokości wynik poczynań rządu był pomyślny tylko do wiosny, czyli tak długo, dopóki ceny zboża nie zaczęły upadać wprost katastrofalnie. Pozatem szereg państw zamknął swe granice przy pomocy niezwykle wysokich ceł wwozowych na zboże. Do tych państw należały i Niemcy. Aby i nadal prowadzić skuteczną akcję celem podtrzymania cen zboża, rząd musiałby wyasygnować na ten cel miljony litów.

Jeśli chodzi o eksport trzody chlewnej, należy wskazać, iż obecnie szczególnie aktualną jest kwestja rzeźni, których dzisiaj Litwa ma zamało. Tylko rzeźnia w Kłajpedzie przystosowana jest do bicia większej ilości świń. Rzeźnia w Kownie zdolna jest bić tylko 500, maximum 700 sztuk tygodniowo i wobec tego zamierza się ją rozszerzyć tak, aby można było bić trzy razy więcej tygodniowo, niż dotąd. Pozatem zamierza się wybudować rzeźnię w Poniewieżu, w której można będzie bić po 1.500 sztuk, a w razie potrzeby przy wzmocnionej liczbie robotników i godzinach nocnych - do 2.500 sztuk tygodniowo. W sprawie samego eksportu, należy podkreślić, iż obecnie zamierza się skierować go do Anglji.

[illegible]

.., niż w roku ubiegłym. [illegible] cen zbóż [illegible] konli 3,1, [illegible] nie - 3,4, [illegible] 3,2.

Obszar, nasion [illegible] dokonany [illegible] konsumpcji; urodzaj [illegible] się zmniejszył [illegible] w roku ubiegłym [illegible] urodzaj [illegible] odpowiada [illegible] ..., że produkcja na większą skalę, a więc w [illegible] i Kołobrzeg [illegible].

[illegible] kartofli zanotowano [illegible] przed, niż w roku ubiegłym. W [illegible] 12,5 [illegible] w [illegible] 5,7 [illegible] 8,7 [illegible].

[illegible] buraki, [illegible] się [illegible] 12,5, [illegible] 12,6 [illegible] [illegible] 1923 roku [illegible].

[illegible] kształtują się, rząd i konkurencja [illegible] urodzaj [illegible] roku [illegible] [illegible] najbardziej [illegible] Europie [illegible] w porównaniu [illegible] [illegible].

[illegible] ..., że produkcja [illegible] druga [illegible] [illegible] jest [illegible] [illegible] rosnące [illegible] junkturach [illegible] można. Tymczasem można tylko [illegible] w roku [illegible] się o [illegible] milionów centnarów więcej niż [illegible] [illegible] opasy, [illegible] trzody [illegible].

W sprawie ustawienia cen [illegible] przemysł [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible]

W hodowli świń zaszedł obecnie w Litwie stanowczy zwrot. Dotąd tuczono je głównie na słoninę, obecnie hodowla świń na bekony zajmuje pierwsze miejsce.

Podniesienie ceł przez Niemcy nie miało żadnego wpływu na masło, gdyż Niemcy dotąd nie uzyskały zgody Finlandji na stosowanie względem finlandzkiego masła wwożonego do Niemiec podwyższonych ceł. Ponieważ Litwa w stosunkach handlowych z Niemcami korzysta z zasady największej przychylności, więc w tym wypadku Niemcy nie mogą stosować i wobec Litwy podwyższonych ceł na masło. Na eksport zboża litewskiego do Niemiec nowe cła wwozowe bardzo ujemnie wpłynęły, hamując znacznie ten eksport.

Aktualną jest obecnie sprawa potrzeby nowych chłodni przy eksporcie produktów mlecznych zagranicę. Eksport produktów mlecznych stale wzrasta. Sam Pienocentras, który eksportuje 70 % całkowitego wywozu litewskiego, w roku bieżącym zwiększy swój eksport przeszło dwukrotnie. Nowe chłodnie zamierza się wybudować do przyszłej wiosny, do czasu, gdy krowy wyjdą na paszę.

Jeśli chodzi o tegoroczne pożary lasów, szczególniejszych przyczyn tych katastrof nie należy poszukiwać. Sama posucha dostatecznie tutaj mówi, pozatem często dołącza się nieostrożne obchodzenie się z ogniem. W Litwie lasy są podzielone na dzielnice po 25 ha, oddzielone pasami szerokości kilku metrów. Jest to jedyny środek, który może utrudnić rozszerzanie się ognia.-

P r o j e k t u s t a w y o B a n k u Z i e m s k i m . Rada Stanu opracowała nowy projekt ustawy o Banku Ziemskim. Dawna ustawa orzekała, iż celem Banku Ziemskiego jest udzielanie kredytów gospodarstwu rolnemu i pożyczek włościanom, którzy otrzymali ziemię na mocy ustawy o reformie rolnej, kooperatywom i t.d. Nowa zaś ustawa orzeknie, iż celem Banku Ziemskiego jest udzielanie długoterminowych pożyczek włościanom i kolonistom miejskim pod zastaw mienia nieruchomego, ziemi, domu i t.d.

Nowa ustawa przewiduje długoterminowe kredyty dla miejskich i gminnych samorządów i organizacyj rolniczych. Bank ma prawo puszczać w obieg obligacje, zatwierdzone przez Ministra Skarbu. Bankowi wolno będzie również dokonywać operacyj banku hipotecznego. Nowa ustawa przewiduje wreszcie, iż wszystkie akcje Banku Ziemskiego, które nie zostaną wykupione do 1-go marca 1931 roku, wykupi rząd. Kapitał zasadniczy Banku wyniesie 50 milj.lt.

Gabinet Ministrów przyjął już nową ustawę Banku Ziemskiego. Część pożyczki, otrzymanej od szwedzkiego trustu zapałczanego, ma być zużyta na cele tego banku.-

R e o r g a n i z a c j a s p ó ł k i "M a i s t a s" i o b r o t y j e j w c i ą g u p i e r w s z e g o p ó ł r o c z a r.b. W pierwszem półroczu r.b. spółka "Maista" uległa zreorganizowaniu. Byli akcjonarjusze spółki przekazali swe prawa innym właścicielom. Obecnie największym akcjonarjuszem spółki jest Ministerstwo Skarbu, dalej - Ministerstwo Rolnictwa, Izba Rolnicza, Centrala Mleczarska, "Lietukis", Związek spółek kooperacyjnych i Bank Gospodarczy/Ukio Bankas/.Zreorganizowana w ten sposób spółka przejmie również w swe ręce akcje Kłajpedzkiej rzeźni bekonów "Lietuvos Eksportas".Rzeźnia ta będzie nadal czynna, jako oddział"Maistasa".Obroty spóki w przeciągu pierwszego półrocza r.b. przedstawiają się następująco:Przez zakłady Maistasa przeszło 23.739 sztuk świń,9.420 sztuk bydła, 12.670 sztuk cieląt i owiec,1.000 sztuk drobiu, ogółem - 46.829 szt. W porównaniu z tym samym okresem w roku ubiegłym, obecne zużycie bydła wzrosło o 15.822 szt.,czyli 34 %. Zagranicę w ciągu półrocza wywieziono:żywych świń -13466 szt./1610627 klg./;bekonów - 7753 /222289klg/;żywego bydła-2113 szt./723.400 klg./,produktów mięsnych 10.000 klg.,świeżej wieprzowiny-25.000 klg.,bydła na skóry-25.000klg. krwi-40.000 klg. i drobiu-k 1.500 klg.Wartość wywiezionego bydła,nierogacizny i produktów mięsnych wynosi 5.500.000 lt.Poza eksportem spółka zaopatrywała intendenturę wojskową w wołowinę,tłuszcze i konserwy.W dziesięciu własnych sklepach w Kownie spółka sprzedała rozmaitych produktów na sumę przeszło 1.000.000 lt.-